10. IX. 1908

Grodno

12

Droga Janeczko!

Miałam trochę nadziei, że odezwiesz się do mnie, skoro mnie [illegible], więc przemawiam pierwsza, prosząc, abyś mię uwiadomiła, jak masz się? Czy dostatecznie wypoczęłaś? Jak idzie praca twoja? Czy mali uczniowie twoi już się trochę nauczyli?

I jeszcze grad zapytań: jak teraz zdrowie p. Tadeusza? czy Kasia? czy się nie przeziębia? Jak po tych dwóch latach czuje się kochana p. Bernardowa? Jak dzieci przywykają do Warszawy? Co słychać u tej drugiej już wiosny [illegible]? Czy [illegible] oplatające [illegible] jak się na czerwono zabarwiło? A ta brzoza z długiemi warkoczami, czy już żółta? I t. d. i t. d. Im więcej napiszesz mi o sobie, o wszystkich, o wszystkiem, tem wdzięczniejsza będę i każdym długiem listem odpłacę. Dziś tak trochę zdenerwowana, bezustannie zajęta jestem. Młodzież budzi żądza uczenia wszystkiego, takiego jak od innych w tem opędzać się od tego mnóstwa, jednych żądania spełniając, innych przepraszając, że nie spełniam. Praca prywatna, czasem ciężka,

ale to dobrze, że od różnych tam chorób i bólów, jeżeli nie środek kuracyjny, to najbliższy dobry.

Obejmuję Cię i całuję serdecznie. Zdrowia dobrego, myśli spokojnej, przyszłości pomyślnej z serca życzę.

El. Orzeszkowa

Минской губ. ст. Лядовичи

въ имѣн. Флоріяновъ

Wielmożna Panna

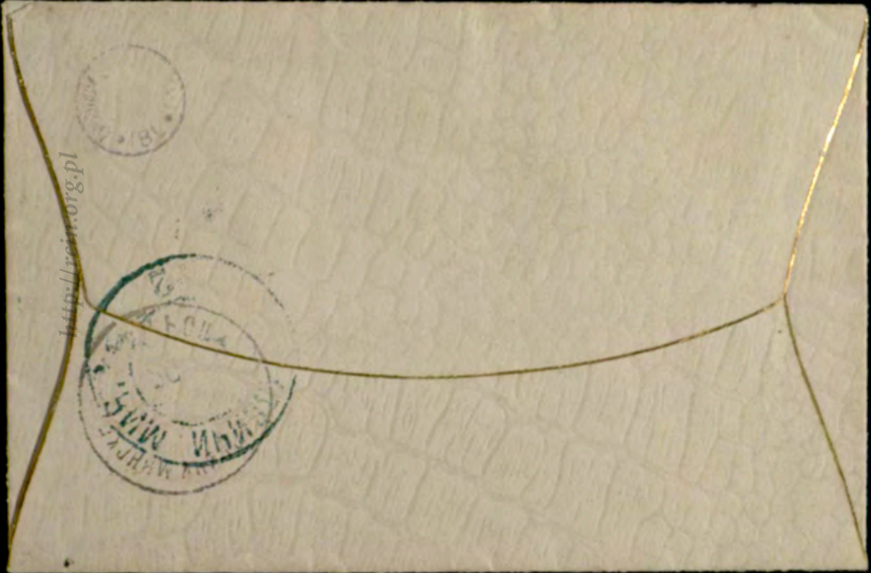
Janina

Kaobetówna

10/IX 908

2





Wielmożna Panna

Janina Szoberówna

Mińska gub.
st.Lachowicze
m.Florjanów

10. IX. 1908. Grodno

Droga Janeczko !

Miałam trochę nadziei, że odezwiesz się do mnie, skoro nie [illegible] się, więc przemawiam pierwsza, prosząc, abyś mię uwiadomiła jak masz się . Czy zupełnie wyzdrowiałaś . Jak idzie praca Twoja . Czy mali uczniowie twoi już się do niej ułożyli.

I jeszcze grad zapytań : jak teraz zdrowie p.Tadeusza . czy kaśle . czy się nie przeziębia . Jak po trudach letnich czuje się kochana p.Bronisława . Jak nie upływają we Florjanowie . Co Państwo w te długie już wieczory porabiają . Czy wino oplatające werandę już się na czerwono zabarwiło. A ta brzoza z długiemi warkoczami, czy już złota . I t.d. i t.d. Im więcej napiszesz mi o sobie, o wszystkich, o wszystkiem, tem wdzięczniejszą będę i kiedyś ci długiem pisaniem odpłacę. Dziś te trochę słów tylko, bo strasznie zajętą jestem. Mnóstwo ludzi żąda odemnie mnóstwa rzeczy, tak że jak od much w lesie opędzać się od tego muszę, jednych żądania spełniając, innych przepraszając, że nie spełniam. Służba publiczna, czasem ciężka, ale to dobrze, to od różnych tam chorób i bólów, jeżeli nie środek kuracyjny, to narkotyk dobry.

Obejmuję Cię i całuję serdecznie. Zdrowia dobrego, myśli spokojnej, pracy pomyślnej z serca życzę.

El. Orzeszkowa

26. X. 1908
Grodno

Moja droga, kochana Janeczko!

Przebacz, że na Twój list drugi, miły, dobry, za który szczerze wdzięczną jestem, tak długo nie odpowiadałam i teraz również przez krótko, nie odpowiadam, lecz zapytuję. Czasu nie miałam; pracowałam pośpiesznie i wiele, potem goście... Otóż zapytanie moje z powodu najmilszego z gości, którzy mię w czasach ostatnich odwiedzili. Tydzień już mija od wyjazdu stąd p. Tadeusza, a oprócz kartki z Wilna, w której mi o bardzo szczęśliwym [illegible] donosił, żadnej wieści. Znając wielką uprzejmość p. Tadeusza i jego dokładność w korespondencji listownej, nie przypuszczając też, aby życzliwe usposobienia jego dla mnie zmianie uległy, milczenie to przypisuję niezdrowiu, może chorobie i niepokoję się bardzo, tak bardzo, że przeszkadza mi to w zajęciach i sprawia wiele przykrości duchowej. Do Ciebie więc udaję się, Janeczko droga, z prośbą serdeczną, abyś doniosła mi: co jest? co się dzieje? co się stało? Czy wspólny przyjaciel nasz (bo innym mianem przywykłam już nazywać p. Tadeusza) wrócił do domu, albo jeszcze w Wilnie bawi i — nadewszystko, w jakim znajduje się stanie zdrowia? Ogromnie, ogromnie wdzięczną

będę, jeżeli zechcesz odpowiedzieć mi bezzwłocznie, zaraz, choćby kilku słowy, jeżeli na większy czas lub chęci mieć nie będziesz. Na wypadek towarzyszącego jemu pobytu p. Tad. w Wilnie, przyślij mi też dokładny, tamtejszy jego adres, który posiadać muszę i — jeżeli to choroba — wiadomość o tem, jaka i co przewidywać można.

Nie piszę dłużej. Uczynię to niezawodnie, gdy będę miała myśl swobodniejszą i gdy przejdzie straszne zmartwienie, które przed kilku dniami mię napadło, a dotąd waha się pomiędzy gorszem i lepszem. Fotografię twoją przesyłam ci przez uprzejme pośrednictwo p. Tadeusza i jeżeli [illegible] posiada ją w wszystkich stanach swego gospodarstwa, masz jej ją w swojem [illegible]. Patrz na nią jak na wizerunek istoty szczerze, nawet gorąco ci przyjaznej, która w tej chwili myślą cię obejmuje i całuje serdecznie, pozdrawia. Bardzo czekam listu twego. Wszystkim w domu przesyłam. Matkę Drogą całuję mocno

El. Orzeszkowa

13

26. X. 1908. Grodno

Moja droga, Kochana Janeczko !

Przebacz, że na Twój list długi, miły, dobry, za który szczerze wdzięczną Ci jestem, tak długo nie odpowiedziałam i teraz również piszę krótko, nie odpowiadam, lecz zapytuję. Czasu nie miałam, pracowałam pośpiesznie i wiele, potem goście...

Otóż zapytanie moje z powodu najmilszego z gości, którzy mię w czasach ostatnich odwiedzili. Tydzień już minął od wyjazdu stąd p.Tadeusza, a oprócz kartki z Wilna, w której mi o bardzo silnym ataku migreny swej donosił, żadnej wieści.

Znając wielką uprzejmość p.Tadeusza i jego zwyczaje w korespondencji listownej, nie przypuszczając też , aby życzliwe usposobienia jego dla mnie zmianie uległy, milczenie to przypisuję niezdrowiu, może chorobie i niepokoję się bardzo, tak bardzo, że przeszkadza mi to w zajęciach i sprawia wiele przykrości dotkliwej. Do Ciebie więc udaję się, Janeczko droga, z prośbą serdeczną, abyś doniosła mi: co jest co się dzieje . co się stało ? Czy wspólny przyjaciel nasz /bo imieniem tem przywykłam już nazywać p.Tadeusza/ wrócił do domu, albo jeszcze w Wilnie bawi i - nadewszystko, w jakim znajduje się stanie zdrowia . Ogromnie, ogromnie wdzięczną będę, jeżeli zechcesz odpowiedzieć mi bezzwłocznie, zaraz, choćby kilku słowy, jeżeli na więcej czasu lub chęci mieć nie będziesz. Na wypadek trwającego jeszcze pobytu p.Tad. w Wilnie, przyślij mi też dokładny, tamtejszy jego adres, który posiadać musisz i jeżeli to choroba - wiadomość o tem jak i co przewidywać można.

Nie piszę dłużej. Uczynię to niezawodnie, gdy będę miała myśl swobodniejszą i gdy przejdzie zupełnie niezdrowie, które przed kilku dniami mię napadło, a dotąd waha się pomiędzy gorszem i lepszem. Fotografję swoją przesłałam Ci przez uprzejme pośrednictwo p.Ta deusza i jeżeli Florjanów posiada już w

swych ścianach swego gospodarza, masz już ją w swojem ręku. Patrz na nią jak na wizerunek istoty szczerze, nawet gorąco Ci przyjaznej, która w tej chwili myślą Cię obejmuje i całując serdecznie, pozdrawia.

Bardzo czekam listu twego. Wszystkim ukłony przesyłam: Małą Dziuchnę całuję mocno.

El. Orzeszkowa

15. XI. 1908. Grodno

[illegible] 8

[illegible]

Moja droga, miła, kochana Janeczko! Żadna
niteczka złota pomiędzy nami nie przerwała(?) się,
ani z twojej, ani z mojej winy. Myślę o Tobie
często i czule, i mnóstwo razy jużbym do Ciebie
pisała, gdybym tym myślom przedmiotu(?) dać mogła.
Ale nie mogłam. Nie wyobrażasz sobie jak wiele
mam zajęcia rozmaitego, a czasu(?) jak nie-
wiele! Od jakiegoś czasu niedobrze zaczęło(?) dziać
się zdrowo(?). W skutek słabego zdrowia(?) serca miewam
dość takich osłabień, które są i niebezpieczne(?), i
przeszkadzają we wszystkiem. Wtedy już robię(?)
to tylko co najkonieczniejsze, co z interesem [illegible] 14

związane. A swoje i miłe odl. składam na lepsze
czasy, które wkrótce zapewne nastąpią. Z przyjem-
nością teraz biorę ołówek i arkusik, bo mi zostały
przymogły, więc gdy teraz piszę, zaraz mieć
będziesz ode mnie list obszerny. A teraz sobie
tylko dla ciebie, co kartami [illegible] na dwo-
rcach i mam nadzieję przyjdzie ci go na gwiazdkę.
Czy wiesz a [illegible], ale tylko z Krakowa
p. Bronisława przyjechały do „naszego domku"
w czasie świąt? Byłabym bardzo, bardzo rada. Alo-
jzowi [illegible] „domu" [illegible] i [illegible]
że [illegible] tak głęboko w sercach i pamięci mej [illegible]
[illegible]. Do siebie nie myśl! o mnie, [illegible] nie tego;
myśl, o sercu, że [illegible], [illegible] i tata [illegible]
[illegible], że jesteśmy [illegible] tak bardzo. [illegible]

9

Минской губ. ст. Ляховичи

въ им. Флоріяновъ

Wielmożna Pani

Janina

Izobecówna




ЛЯХОВИЧИ

10 14

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Mińska gub.
st.Lachowicze
m.Florjanów

15. XI. 1906. Grodno

Moja Droga,miła,kochana Janeczko !

Zadna niteczka złota pomiędzy nami nie prysnęła, ani z twojej ani z mojej strony. Myślę o Tobie często i czule i mnóstwo razy jużby m do Ciebie pisała, gdybym tym myślom posłuszną być mogła. Ale nie mogłam. Nie wyobrazisz sobie jak wiele ma m zajęcia rozmaitego, a sił tera z jak niewiele ! Od jakiegoś czasu niedobrze zemną dziać się zaczęło. Wskutek słabego ruchu serca miewam dnie takich osłabień, które są i udręczeniem, i przeszkodą we wszystkiem. Wtedy już zbywa m to tylko co najkonieczniejsze, co z interesem czyimś związane, a swoje i miłe odkładam na lepsze czasy, które wkrótce zapewne na stąpią. Z przepisu doktora biorę i arszenik, te mi zawsze pomagały, więc gdy teraz pomogą, zaraz mieć będziesz odemnie list obszerny. A teraz robię tylko dla Ciebie ów kaftanik włóczkowy na drutach i mam nadzieję przysłać Ci go na gwiazdkę.

Czy niema tam mowy o tem, abyście z kochaną p.Bronisławą przyjechały do "szarego domku" w czasie świąt . Byłabym bardzo, bardzo rada. Florjanów śni mi się dość często i często nawet dziwne, że miejsce to tak głęboko w snach i pamięci mej uwięzło. W stosunku do siebie nie myśl o mnie droga ! nic złego, myśl owszem, że mam szczerą, żywą i stałą dla Ciebie sympatyę. Załuję, że jesteśmy od siebie ta k daleko.

Ca łuję Cię serdecznie.

El.Orz.

21. XI. 1908. Grodno

11 15

Janeczko droga, kochana!

Za liścik śliczny, na imieniny
mi przysłany serdecznie dzię-
kuję. Jadzia Dolewska mówi,
która wczoraj widziała i pamiętam, jak i my
wszystkie wspominamy te nasze czasy do-
brze, gdy na imieniny [illegible] i przychodziłyśmy
[illegible], [illegible] i [illegible]. [illegible]
[illegible] wiele, [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible], ale jak [illegible] chwila [illegible], [illegible]
[illegible] — nieprawda. [illegible]
[illegible] przysłałam [illegible]. Czy otrzymałaś [illegible] że
[illegible] oraz [illegible] w ostatnich tygodniach
[illegible] i [illegible] oddałaś prace, w [illegible]
[illegible] zaniedbane [illegible] tylko [illegible]
[illegible] i drugie! [illegible]

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Wielmożna Pani
Janina Szobetówna
Минской губ. ст. Ляховичи
въ им. Флоріяновъ

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Mińska gub.
st.Lachowicze
m.Florjanów

/karta/

21. XI. 1908. Grodno

Janeczko Droga, Kochana !

Za liścik śliczny, na imieniny mi przesłany ogromnie, ogromnie dziękuję . Jakże dobre te maki, które we śnie widziałaś pamiętasz ! jakim urokiem wspomnienie to uśmiecha się do mnie, gdy na świecie zima i pomimo tłumu widywanych ludzi, pusto i głucho

Kwiatów mam wiele, które mi tu znajomi w dniu imienin znieśli i nasłali, ale jak chwila chwili, tak kwiaty kwiatom nierówne - nieprawdaż . Przed kilku dniami przesłałam Ci krótki liścik. Czy otrzymałaś . Teraz zdrowszą znowu jestem niż w ostatnich tygodniach paru i muszę odrabiać prace, w czasie migren i osłabienia zaniedbane.

Więc już tylko uściśnienie mocne i długie.

El. Orzeszkowa

17. XII. 1908

13 16

Moja Droga, Kochana Janeczko! Znowu
na karcie, znowu tylko słów kilka z
Przebacz, nie mogę inaczej. Pisaniny
papierkowej, gości, interesów swoich
i nie swoich, pełno po szyję, po uszy, po
sam szczyt sił moich. Więc tylko wyraz
pamięci serdecznej w postaci najlep-
szych życzeń na rok nowy, kaftaniczka z
zapiskami mnie drogiego i książki,
która jest jedną z najlepszych, jakie były
kiedykolwiek napisanemi. O kaftaniczku oba

dnej i p. Bron. Uczułam tę, że będą za Nich Wieczory za
Ojców, za wszystkie czyny za nas [illegible], które mają
osłabione, ale które są Chrześcijańskiego i mają
klejnotem pióra mądrego i szlachetnego pana
Na pierwszej stronie tej znajdziesz Moich sądów
[illegible], a panu Tadeuszowi powiedz, że napisał
Zapominałam, że te sprawki, o których pod okładką
książki o Mick. Anielce [illegible] z pamięci przy[illegible]
mi prosz. ks. [illegible] z Krakowa — Wszystkie portrety
dla Szan. Cioteczki p. Tadeusza — Oboje z nami
[illegible] się. Jesteśmy zdrowi i w miłości
Ojczyzny, wspólnie pragnę, także życzę, aby [illegible]
roku nadchodzący był wszystkim błogosławieństwem
dla serca, pracy, zdrowia ciała i ducha. I zawsze
będą w [illegible] jej [illegible] przyjaźni! El. Orz.

14

16

Минской губ.

м. Ляховичи

вельм. Флоріяновъ

Wielmożnej Pani

Janinie

Szoberciona



806 21/7

18 XII

15 16

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Mińska gub.
st.Lachowicze
m.Florjanów

17. XII. 1908.

Moja droga,kochana Janeczko !

Znowu na karcie, znowu tylko słów kilka.
Przebacz, nie mogę inaczej ! Pisaniny najrozmaitszej, gości, interesantów swoich i nie swoich, pełno po szyję, po włosy, po sam szczyt sił swoich. Więc tylko wyraz pamięci serdecznej w postaci najlepszych życzeń na rok nowy, kaftaniczka łapkami memi zrobionego i książki, która jest jedną z najlepszych, jakie były kiedykolwiek napisanemi. O kaftaniczki oba twój i p.Bron. lękam się, że będą zakrótkie czy za długie, za szerokie czy za wąskie, bo bez miary robione, ale książkę Chrzanowskiego śmiało klejnotem pióra mądrego i szlachetnego nazywam.

Na pierwszej stronicy jej znajdziesz moich słów kilka, a panu Tadeuszowi powiedz, bo napisać zapomniałam, że te opłatki, które są pod okładką książki o Michale Aniele pochodzą z paczki posyłanej mi przez ks. P z . Marki pocztowe dla Szan.Ciotki p.Tadeusza.

Obu ramionami obejmuję Cię Janeczko serdeczna i w uściśnieniu długiem mówię, pragnę, tobie życzę, aby Ci ten rok nadchodzący był rokiem błogosławionym dla serca , pracy, zdrowia, ciała i ducha.
I abyś była w dniach jego mnie przyjazną !

El. Orz.

5.1.1909. Grodno

Serja B. — 7.

Puszcza Białowieska. Do najpiękniejszych okazów świata roślinnego puszczy należą potężne sosny i dęby, piękne jesiony, lipy, klony i graby. Wśród zacienionych gęstwin pnie kolosów drzewnych obficie okrywają huby i porosty.

Droga, najlepsza Janeczko!

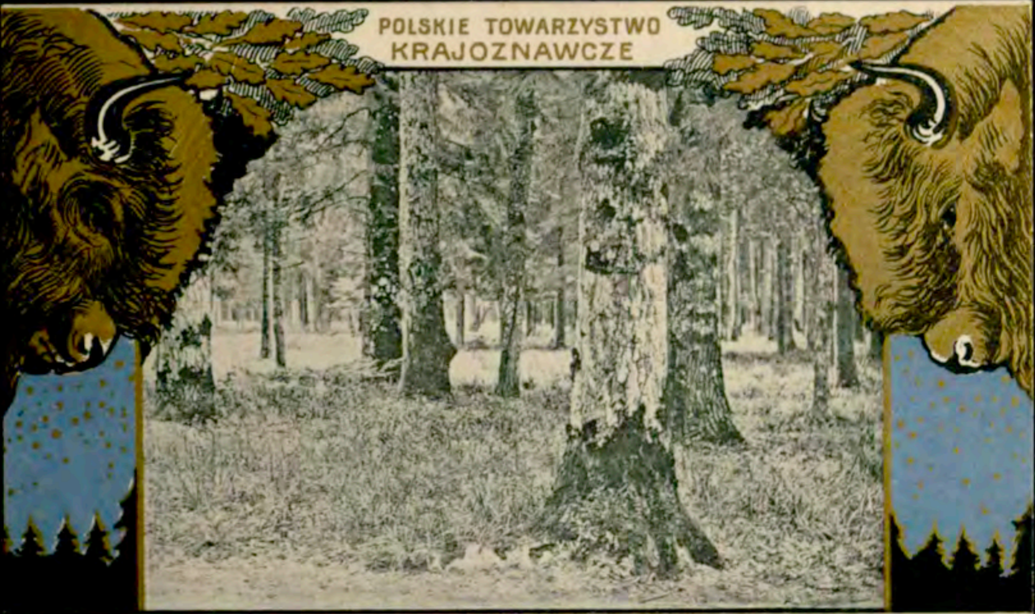
P. Bronisława przedwczoraj odjechała i za 2–3 dni zaledwie znajdzie się w domu. Mnie zaś list od Ciebie przez nią dziś otrzymany, tak o zdrowiu p. Tadeusza zaniepokoił, że do Ciebie zwracam się z prośbą serdeczną, abyś natychmiast po otrzymaniu tej karty o przebiegu choroby i stanie kochanego chorego, choć pocztówką zawiadomiła. [illegible] będę. Zasyłam [illegible] dobre życzenia i serdeczny uścisk przesyłam. [illegible]

CARTE POSTALE.
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
POCZTÓWKA.

Wielmożna Pani
Janina
Szobertówna
Минской губ.
ст. Ляховичи,
имѣн. Флоріяновъ

Гродно 6.1.09

Wydawnictwo Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie
Zakład Fotochem. B. Wierzbicki i S-ka.



M. Wiszniçki 1908

Z puszczy Białowieskiej. Wnętrze puszczy.

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Minskoj gub.
st.Lachowicze
m.Florjanów

/karta/

5.1.1909. Grodno

Droga, najlepsza Janeczko !

P. Bronisława przed godziną odjechała i za 2 - 3 dni zaledwie znajdzie się w domu. Mnie zaś list od Ciebie przez nią dziś otrzymany, tak o zdrowie p. Tadeusza zaniepokoił, że do Ciebie udaję się z prośbą serdeczną , abyś niezwłocznie po otrzymaniu tej karty, o przebiegu choroby i stanie Kochanego chorego, choć parą słów mnie zawiadomiła. Wdzięczną Ci będę bardzo. Za liścik miły dziękuję, dobroci Twej ufam i serdeczny uścisk Ci przesyłam.

El. Orz.

22.II.1909

Grodno

19 18

Nie mogę opisać Ci, droga Janeczko, jak żywą, jak wielką przyjemność przyniósł mi dziś twój miły list i jak Ci dziękuję za kilka słów któreś mi przesłała. Z żalem nieraz myślałam, że tak zupełnie przestałyśmy się odzywać do siebie, jednak prawdopodobnie nie odezwałabym się pierwsza, bo tyle zawsze rzeczy jest do załatwienia, tyle, tyle, zwłaszcza listów, chociaż z jedynym wyjątkiem Pana Tadeusza, żadnej stałej obszernej prywatnej korespondencji nie prowadzę. Z 47mia przyjaciółkami swemi tylko na kartach jestem, do bliższych znajomych pań czasem raz, czasem dwa razy na rok list posyłam. Pomimo to, pewną część czasu zabiera mi pisanie listów, do najprzeróżniejszych firm, przyjaciół i zbieraczy, znajomych i nieznajomych, w 90ciu na 100 wypadkach wcale niezajmujących. Ztąd czasem listów setki. Przytem, od pewnego czasu siły fizyczne nie dopisują mi zawsze. I psychicznie także słabsza daleko, niż byłam, kiedyśmy z sobą nieraz w tak błękitnym pokoju tak długo gawędziły. Niezapomniany pobyt! Ponowne siły, potrzeba

zmian zdrowia ciała i ducha wróci
do niego pragnę, ale daleko jeszcze
iść... całe trzy mile, czyli trzy miesiące.
Są dnie, w których zdaje mi się, że nie
dojdę... No, ale może: „Nie przewiduj
nadziei", jak to dobrze ci się dzieje [illegible]
ukochanego mego Mistrza z Czarnolasu.
Czy dobrze znasz poezye Kochanowskiego
i czy je lubisz? Są niezrozumiałe z powodu
archaizmów językowego, ale gdy się je zrozu-
mie, przeczytane — są słodkie i głębokie. A na
głębiach [illegible], niektórych utworach, których
drogą dotąd przez nikogo z historyków
literatury nie podawanych. Mam zamiar za
może napisać kiedyś dłuższe o tem: o Mistrzu
w poezyach J. Kochanowskiego i gdy tylko otrzy-
manie [illegible] na tę szczerość uwagę
p. Chrzanowskiego, z którym osobiście
bić się będę nieraz, bo jest bardzo dobrym
i sympatycznym mym znajomym. A teraz o
Kornelu i kartach. Będziemy [illegible]
jedna: trzeba było karty do Kamma
Zamoyski i tak nam je oddać, byłby dostał
w całości. Nie przypadło mi to na myśl i
przesłał je osobno, w otwartej kopercie,
czyli tak zw. „bandroli". Więc rzeczy one
zaginęły po drodze, albo może go z nich
kto zrabował. Szkoda żadnej tego, bo były
oryginalne (szczeg. Mefistofela) i sprawiłyby
może Kościńskiemu wiele dziecinnej przy-
jemności. Ale nie warto teraz i do nich po-
wracać. Ktoś mi mówi, że lada dzień
może być nowa obława do warszawy i może
sobie [illegible] pomoże. Całuję Cię, Ściskam
drogą, z całego serca. Zrobię [illegible] Brom i Malickie
może [illegible], ale jak? [illegible] odpowiedz! — St. Ot.

Минской губ.
ст. Ляховичи
въ им. Флорьяновъ
Wielmożna Pani
Janina
Szoberówna

ГРОДНО А
23 2.09



20

22/2 909

2

21 18

Wielmożna Pani Janina Szoberówna

Florja nów

22. II. 1909. Grodno

Nie mogę opisać Ci, droga Janeczko, jak żywą, jak wielką przyjemność przyniósł mi dziś Twój motylek i ja k Ci dziękuję za kilka słów, któreś mi przesłała. Z ża lem nierazzmyśla łam, że tak zupełnie przestałyśmy się odzewać do siebie, jednak prawdopodobnie nie odezwałaby m się pierwsza, bo tyle za wsze rzeczy jest do bazgrania, tyle, tyle, zwłaszcza listów, chociaż z jedynym wyjątkiem Pana Tadeusza, żadnej sta łej, obszernej, prywatnej korespondencji nie prowadzę. Z 47-miu przyja ciółka mi swemi tylko na kartach jestem, do bliżej znajomych panów czasem raz czasem dwa razy na rok list posełam. Pomimo to połowę czasu za biera mi pisanie listów do najprzeróżniejszych figur pojedyńczych i zbiorowy ch, znajomych i nieznajomych, w 90-ciu na 100 wypa dka ch, wcale niezajmujących. Ztąd czasem listowstręt.

Przytem od połowy zimy siły fizyczne niedopisywać mi zaczęły. I psychika także słabsza daleko, niż była, kiedyśmy z tobą nieraz w błękitnym pokoju tak długo gawędziły. Niezapomniany pokój ! Po nowe siły, po trochę znowu zdrowia ciała i ducha wrócić do niego pra gnę, ale daleko jeszcze iść.. całe trzy mile , czyli trzy miesiące. Są dnie, w których zdaje mi się, że nie dojdę.. No, ale może.."Nie porzucaj nadzieje, jakkolwiek ci się dzieje" słowa ukochanego mego Mistrza z Czarnola su. Czy dobrze znasz poezje Kochanowskiego i czy je lubisz . Są nieco trudne z powodu archaizmu językowego, ale gdy się tę trudność przełamie - skarby i głębie. A na głębia ch wielki, wielki smutek, dziwnym trafem dotąd przez nikogo z historyków literatury nie wskazany. Mam na wet zamia r napisać kiedykolwiek rzecz : o smutku w poezja ch J.Kochanowskiego i gdy będę w Warszawie muszę na to zwrócić uwagę p.Chrzanowskiego, z którym natura lnie widzieć się będę nieraz, bo jest moim dobry[m] i sympatycznym znajomym.-

A teraz o koniku i kartach. Byłam bardzo nierozsądna: trzeba było karty do Lamusa zamknąć i tak mu je oddać, byłby dowiózł w całości. Nie przyszło mi to na myśl i porwał je odemnie w otwartej kopercie czyli ta k zw."banderoli".

więc roztrząsł za pewne po drodze, albo może go z nich kto zrabował. Trochę żałuję tego, bo były orygina lne /szczeg.Mehofera/ i sprawiłyby może króciutką minutę drobniutkiej przyjemności. Ale nie w ażna to rzecz i do naprawienia łatwa. Konik mi mówi, że lada dzień może być nowa okazjado Warszawy i nowe takiesame karty poniesie.

Całuję Cię Ja nko droga z całego serca. I znowu dla pani Broni i dla Ciebie małą robótkę robię , ale jaką . je te donne un cent, nie zga dniesz !

El. Orz.

61

23



La Marche à l'Etoile nº 14 le Golgotha

26.III.1909. Grodno

Na tym obrazku cierpienia i
odkupienia przesyłam ci, Januszku drogi,
życzenie gorące cierpień jaknajmniejszych,
a w odkupienie najobfitszych — na długiej drodze
życia, — a tymczasem Świąt wesołych, pogodnych,
spokojnych. Nie myśl o tych małostkach,
i nie dbaj o mnie tak jak ja to czynię i kochaj mnie trochę,
tak jak ja ci bardzo i zawsza przyjazny jestem. El. Or.

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

ТРИ КОП.

Wielmożna Pani
Janina Szoberówna
Минской губ. ст. пол. мѣстечко
Ляховичи, въ им. Флоріянковъ

24 19

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Mińska gub.
s.p.m.Lachowicze
m.Florjanów

/karta/

26. III. 1909. Grodno

Na tym obrazku /~~Golgotha~~/ cierpienia i odkupienia przesyłam Ci, Janeczko droga, życzenie gorące cierpień jak najmniejszy ch a w odkupienie najobfitszych - na długiej drodze życia, - a tymczasem Świąt miłych, pogodnych, spokojnych.

Nie myśl o lichych małostkach ludzkich i nie dbaj o nie, tak jak ja to czynię i kochaj mię trochę, tak jak ja Ci bardzo z serca przyjazną jestem.

El. Orz.

25



La Marche à l'Etoile n°4 les Bergers

13.IV.09. Grodno

Droga Janeczko! Dowiedziałam się z pewnego
najpewniejszego źródła, że masz dziewięć listów moich.
Nie przypuszczałabym, żebyś ty zdolna była, i proszę o dzie-
się tym, chcę w krótkich tylko słowach [illegible]
tym. Dla różnych przyczyn nie mogę zaś więcej
pisać. Więc tylko powiem, że [illegible]
w którym się [illegible] bardzo, że dama-
wiam się najbardziej [illegible]

[illegible]

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

M Wielmożna Pani
Janina Szobesówna
Минской губ.
ст. пол. Мястечко Ляховичи
въ им. Флоріяновъ

14 IV 09
2

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Mińska gub.
s.p.m.Lachowicze
m.Florjanów

/karta/

13. IV. 09. Grodno

Droga Janeczko,.

Dowiedziałam się z pewnego dobrego źródła, że masz dziewięć listów moich. Nieparzyste liczby są złowróżbne, śpieszę z dziesiątym, choć w kilku tylko słowach zawartym.

Dla różnych przyczyn nie mogę teraz wiele pisać. Więc tylko powiem, że zbliżaniem się dnia, w którym się zobaczymy, cieszę się bardzo, że zamawiam Cię na długie pogadanki w błękitnym pokoju, że z oddechem wiosny, który nakoniec po świecie się rozszedł, wstępuje w serce nadzieja pięknego lata .. tu pocałunek serdeczny.

El. Orz.

KARTKA POCZTOWA – CARTE POSTALE

[illegible]

Naśladownictwo zastrzeżone. – Touts droits reservés.

7. V. 1909. Grodno

Kochana, miła Janeczko! Smutno
mi i przykro, że polecenia Twego spełnić
nie mogłam i żal mam wielki do Jadzi
[illegible] [illegible] cała tę sprawę tak jakoś
[illegible], że z niej wypadłam. Jak sen
rojny i niezwykły przeleciało mi przeżycie
Warszawskie i oto znowu jestem w cichym
domu moim, przyjechałam [illegible] [illegible],
z [illegible] [illegible], a w głowie z myślą i [illegible]
z pragnieniem [illegible], [illegible]
do Florjanowa. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 13
[illegible], [illegible] także [illegible], w [illegible] [illegible]
na kanapce, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible]
drugiej. Ściskam, po całuję serdecznie

El. Orz.



Wielmożna Panna

Janina Szoberówna

Florjanów

/karta/

7. V. 1909. Grodno

Kochana, miła Janeczko !

Smutno mi i przykro, że polecenia Twego spełnić nie mogłam i żal mam zato do Jadzi Ostrom., która całą tę sprawę ta k jakoś nakręciła, że z niej wypadłam. Jak sen rojny i wrza skliwy przeleciała mi przez życie Warszawa i oto znowu jestem w cichym domu moim, przy swem wiekuistem biurku, z piórem w ręku, a w głowie z myślą i w sercu z pragnieniem prędkiego, prędkiego wyjazdu do Florjanowa.

Spieszyć będę, śpieszyć będę ! Wkrótce też zapewne, w błękitnym pokoju, na kanapce, pod oknem, zasiędziemy do pogawędki długiej. Tymczasem pocałunek serdeczny.

El. Orz.

Postkarte.

CARTE POSTALE

Ce Côté est exclusivement réservé a l'adresse.

13 5.08

ЛЯХОВИЧИ МИН. 13 V 08 а 1

Wielmożna Pani

Janina Szobertówna

Минской губ.

пот. ст. Местечко Ляховичи

въ им. Флоріяновъ

29



Droga Izmondo! Okazało się, że Jadzia Osta. posiada list. żadnego oddała Wandzi Musk. Która go jej przyniosła a ja z kolei przyniosę go do ciebie — wkrótce. Donoszę o tem, abyś spokojna była. Przesyłam ... pozdrowienia i ...
El. Osta.

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Florjanów

/karta/

12. V. 1909. Grodno

Droga Janeczko !

Okazało się, że Ja dzia Ostr. przedmiot żądany oddała Wandzi Nusb., która go tu przywiozła a ja z kolei przywiozę do Florj. - wkrótce. Donoszę o tem, abyś spokojną by ła Przytem uściśnienia serdeczne i do prędkiego zobaczenia się.

El.Orz.

Robótki swoje przywiozę, naturalnie stra szydła wyrobione, lecz narzędziem roboty, tyle było myśli i wspomnień najszczęśliwszych.

31

Postkarte.

CARTE POSTALE

Ce Côté est exclusivement réservé à l'adresse.

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Минской губ.

пог. ст. Мястечко Ляховичи

въ им. Флоріяновѣ

28.V.1909 31

Droga Janeczko! Kartkę ... mi ty-
dzień otrzymałam, serdecznie Ci dziękuję.
Od trzech dni cięższe i jasno... [illegible] na
[illegible], tem pilniej i spieszniej mi
do Florjanowa. Jerzy, [illegible]
na ziemi i niebie nie zajdzie, przyjął
26 go b. m. Matka [illegible], że przez dwa



dni tylko widzieć byś była mogła, by-
łabyś wprost jeszcze do Warsz. nie zamówiła.
Listy pospiesz się. Uściśnie mocno serdecznie Ola

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Florjanów

28. V. 1909.

Droga Janeczko !

Za liścik miły dziś otrzymany, serdecznie Ci dziękuję. Od dwóch dni ciepło i jasno stało się na świecie, tem pilniej i śpieszniej mi do Florjanowa.

Jeżeli żadna katastrofa na ziemi i niebie nie zajdzie, przyjadę 26-go b.m. Martwi mię, że przez dwa dni tylko widzieć Cię będę mogła, bylebyś wprzód jeszcze do Warszawy nie zemknęła. Laskę przywiozę.

Uściśnienia serdeczne.

El. Orz.

G. SEIGNAC



19 G. 24. Diane

Collection ND Phot.

31.VII.1909. Florjanów 34/

Dziękuję Ci, Janeczko droga, po sto
i pół tysiąca razy, za dobre, miłe, kochane
do mnie słowa Twej pamięci. Z radością witam
każdą kartę Twoją i cieszę się, że tak
przez dobrą drogę [illegible] w wiel-
kich pięknościach tego świata. U nas
wszystko dobrze, i zdrowo, i miło,
tylko deszcze i słoty niezmiernie
gęste [illegible]. Lata, Katarzyna z nich
[illegible] podobna i jakaś - wśród czytań,
rozmów, wzajemnie przyjaznych
stosunków czas płynie, ach jak szybko
[illegible], że [illegible] mogli [illegible]
zajmuję się [illegible] wyjazdu, jesienią [illegible]
całuję Cię i pozdrawiam z całego serca.
Do widzenia! El. Orzeszkowa

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse

PORTO ROSE

МИНСКЪ 22 7 09

Mademoiselle

Jeanne Szober

Въ Австрію

Autriche, Porto Rosa,

bei Pirano – poste réstante

Mademoiselle

Jeanne Szober

Autriche
Porto Rose
bei Pirano
poste restante

/karta/

31.VII.1909. Florjanów

Dziękuję Ci, Janeczko Droga, po sto i po tysiąc razy za dobre, miłe, kochane dowody Twej pamięci.

Zb radością witam każdą kartę Twoją i cieszę się, że kąpiesz dobrą duszyczkę swoją w wielkich pięknościach tego świata. U nas wszystko dobrze, i zdrowo i miło, tylko deszcze i słoty niemiłosiernie gaszą uroki lata. Ratujemy z nich co podobna i jakoś - wśród czytań, rozmów, wzajemnie przyjaznych stosunków czas płynie, ach jak szybko, tak, że aż wzbudza trwożne myśli o zbliżającej się porze wyjazdu, jesieni etc.

Całuję Cię i pozdrawiam z całego serca.

Do widzenia !

El. Orzeszkowa

36

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ, РОССІЯ,—UNION POSTALE UNIVERSELLE, RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.—KARTA POCZTOWA.

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Минской губ.

поч. мѣстечко Ляховичи

въ им. Флоріяновѣ

37

25.

12. IX. 1909. Grodno

Janeczko droga, kochana! Przedewszystkiem dziękuję
za śliczny list, który mię powracającą do domu spotkał
i który jakby witającym mię tu gdzieś ciepłym, serdecznym.
Tygodnia niema jeszcze jakeśmy się pożegnały, a ileż myśli i ile
wspomnień przeszło przez ten malutki szmatek życia! O dniach
spędzonych w Wilnie, już zapewne od p. Tadeusza dowiedziałaś się
szczegółowo; ja powiem to tylko, że jakeście odjeżdżali, w głębi serca
wołałam, błagałam: „Stań chwilo!” To wtedy najsilniej i naj[illegible].
Niestety! czas nieubłaganym jest w tym biegu, tak jak nieodpar-
tymi są obowiązki i wymagania życia. Dwa już dni spędziłam
w domu, tak pełnym i zarazem tak – pustym; i już siedzę przy
biurku, już przyjmuję gości, już z każdą pocztą napotykają mię również
wezwania, żądania. Słońce pozłaca zieloność drzew za oknami
tak gęstą, że w pokoju gdzie piszę panuje zmrok i jest coś głęboko melan-
cholijnego w tej sprzeczności światła złotego i szarego zmroku. Zaledwie
mogę odetchnąć w duszności miejskiej, myślę o Florjanowskich przestronnych,
szerokich, jasnych... Krótko piszę, bo nawet mam zajęcia, ale bądź dobrą
i napisz mi wkrótce, długo, o wszystkiem, o wszystkich! Mów o mnie
jak do drogiej przyjaciółki bardzo. Całuję cię i ściskam. El. Orz.

38 25

Wielmożna Pani

Janina Szoberówna

Florjanów

/karta/

12. IX. 1909. Grodno

Janeczko droga , Kochana !

Przedewszystkiem dziękuję za śliczny liścik, który mię powracającą do domu spotkał i był jakby witającym mię tu głosem ciepłym, rodzonym. Tygodnia niema jeszcze jakeśmy się pożegnały , a ileż myśli, ileż wzruszeń przeszło przez ten malutki szmatek życia !

O dniach spędzonych w Wilnie już zapewne od p.Tadeusza dowiedziałaś się szczegółowo, ja powiem to tylko , że jeżeli kiedykolwiek wołałam błagalnie : "stań chwilo !"to wtedy najsilniej i najnatarczywiej .

Niestety ! czas nieubłaganym jest w swym biegu, tak jak nieodpartemi są obowiązki i wymagania życia. Dwa już dni upłynęły mi w domu , ta k pełnym i razem tak pustym i już siedzę przy biurku, już przyjmuję gości, już z każdą pocztą napastują mnie różne wezwania, żądania. Słońce pozłaca zieloność drzew za oknami tak gęstą, że w pokoju gdzie piszę panuje zmrok i jest coś głęboko melancholijnego w tej sprzeczności światła złotego i szarego zmroku. Zaledwie mogąc oddychać w duszności miejskiej, myślę o Florjanowskich przestworach szerokich, ja snych ...Krótko piszę, bo nawał mam za jęcia ale bądź dobrą i napisz mi wkrótce długo o wszystkiem, o wszystkich ! Mów do mnie jak do duszy przyjaznej Ci bardzo. Całuję Cię i kocham.

El.Orz.

27. IX. 09. Czwartek

Janeczko moja droga! Zaniepokoiła mię Twoja karta dzisiejsza, więcej mi przecież trzeba wyobrazić. Co jest p. Tadeuszowi? Szkoda, że nie napisałaś mi szczegółowo, boleśniej wszystko wiedzieć, niż wszystko przypuszczać. Ale i tak dziękuję, po stokroć dziękuję, żeś pomyślała o mnie, proszę zawsze, abyś w razie przedłużania się niedomagania czy choroby – bo nie wiem czem to jest – nie skąpiła mi wiadomości szczegółowych, najszczegółowszych. Moja złota, kochana Janeczko – serce moje odwdzięczyłoby się za to bardzo szczerze i gorąco. Jeżeli jesteś sama w pobliżu "[illegible]" mi nie przyjdzie, zatelegrafuj pod adresem twoim. Gdybym była zdrowszą pojechałabym

na dzień, na dwa, do Marjanowa, ale nie mam tu wcale dobrze i wątpię czy przyjadę [illegible] bym mogła. [illegible] nadzieja (mała nie rozumiem jak podobno) że tam nic bardzo złego nie ma. A w dniach ostatnich zapracowana będę bardzo i zagłębię się wprost w ludzi, ich interesami i wymaganiami. Ale Ty, [illegible], nie lękaj się obarczać mię pisaniem o sobie, przeciwnie, może mi ono być a widzisz zarazem dobrym [illegible] i pomocy. — Jak dawno dziś zachodziło to słońce, nad dziedzińcem moim płyną tu obłoki tak czerwone, że jakby były nalane do niebie [illegible] wszystkiem bezgranicznie [illegible] i zarazem [illegible]. — Całuję Cię serdecznie i mocno. [illegible] bardzo — El. Otz.

Минской губ.

пр. Местечко Ляховичи

въ им. Флоріяновъ

Wielmożna pani

Anina

Szoberówna

ГРОДНО 25.9.08

7 коп.

40

25 IX 53

26.

Wielmożna Pani
Janina Szoberówna
Florjanów

24. IX. 09. Czwartek

Janeczko moja droga!

Zaniepokoiła mnie Twoja karta dzisiejsza więcej niż możesz sobie wyobrazić. Co jest p.Ta deuszowi ! Szkoda, że nie napisałaś mi szczegółów, bo lepiej wszystko wiedzie niż wszystko przypuszczać. Ale i tak dziękuję, po sto razy dziękuję, żeś pomyślała o mnie, prosząc zarazem,abyś w razie przedłużania się niezdrowia, czy choroby - bo nie wiem czem to jest - nie skąpiła mi wiadomości szczegółowych, najszczegółowszych.

Moja złota, Kochana Janeczko- serce moje odwdzięczy Ci się zato bardzo szczerze i gorąco. Jeżeli jutro rano wieść uspokajająca mi nie przyjdzie, zadepeszuję pod adresem twoim. Gdybym była zdrowszą pojechałabym na dzień na dwa, do Florjanowa, ale nie mam się wcale dobrze i wątpię czy przeprawę wileńską znieśćbym mogła. Szepcze mi zresztą nadzieja /matka nierozumnych podobno/, że tam nic bardzo złego niema.

A w dniach ostatnich zapracowana byłam bardzo, gnębią mię wprost ludzie swemi interesami i wymaganiami. Ale Ty, Janeczko nie lękaj się obarczać mnie pisaniem swojem, przeciwnie, może mi ono być w wielu razach dobrym ptakiem pociechy i pomocy.- Jaskrawo dziś zachodziło słońce, nad dziedzińcem moim płynęły obłoki ta k czerwone , że jakby krwią nalane. Po niebie posępnem ścigałam je wzrokiem bezgranicznie smutnym i razem błagalnym. - Całuję Cię serdecznie i mocno. Wieści czeka m bardzo.

El. Orz.

30.X.09. Grodno

Janeczko moja droga! Za liścik miły, przez pana Tadeusza otrzymany, dziękuję ci bardzo. Dotychczas odpowiedzieć było mi niepodobna, gdyż po odjeździe kochanego mego gościa, wiele pilnych robót dźwignąć na siebie musiałam. Pomiędzy innemi i kwestyę zbawiania Ojczyzny — na Twojej karcie. Załatwiłam się ze zbawianiem Ojczyzny wczoraj, a dziś osobno w opasce ubezpieczonej ci ją posyłam. ~~[illegible]~~ Pisałam bez brulionu, od pierwszego rzutu i czasu na przepisanie nie było. Więc proszę cię, droga, przejrzyj to uważnie i popraw, bo jakieś z tego zdanie, czy wyrażenie może ci być kiedy potrzebne. Przeczuwam, że jestem tendencyjna, ale trudno. U każdego pisarza jest taka spiżarnia przedmiotów niezużytych, z której w razie potrzeby [illegible] jakichś cząstek, bo i to w mechanizmie naszych umysłów istnieje, że po raz drugi o jakimś przedmiocie, zupełnie to samo napisać rzeczą niepodobną.

Co się dzieje we Florjanowie? Od odjazdu stąd
p. Tadeusza, nic wcale o tem nie wiem. Jak zdrowie
wszystkich państwa? Czy zmniejszyły się newralgiczne
bóle p. Broni? Czy p. Tadeusz nie przeziębił się w drodze
powrotnej? Jak Ty się czujesz, Janeczko? I jeszcze i czy
wszystkie już liście z drzew Florjanowsk. opadły? I
z wszystkich nie jeszcze. Tu i siedzie drżą jeszcze na gałę-
ziach jak przestraszone, a do latania się nie mogące
zebrać. Już odmieniła się piękna jesień. Dziś tu ta jesienna
szaruga, wodzący śnieg i tak od chmur ciemno, że o 2½,
przy obiedzie, światło zapalić wypadło. Potem miałam
trochę gości, jakieś dwie nieznajome figury z interesami
i koledzy z wieczorów muzycznych, na naradzie nad
najbliższym. A teraz cicho w domu, jak makiem posiał.
Ja piszę na jednym końcu domu, a żona przygotowuje
za drugim, i
Tak dnie cicho, jeden za drugim, jak paciorki różańca,
coraz bliżej ku Chrystusowi, który jest jego zamknięciem.
Powiedz wszystkim we Florjan. że pozdrawiam, wspominam,
kocham, tęsknię, a dama przysyła ucałowania bardzo serdeczne
i napisz, kiedy do mnie o sobie, o wszystkich, o wszystkich. Ed. Ch.

43

Минской губ.

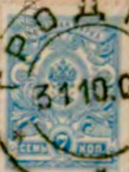
ст. почт. Мястечко Ляховичи

въ им. Флоріяновъ

Wielmożna Pani

Janina

Szoberówna



ГРОДНО 31.10.09 А

31 X 59

30. X. 09. Grodno

Janeczko moja droga !

Za liścik miły, przez Pana Tadeusza otrzymany, dziękuję Ci bardzo. Dotychczas odpowiedzieć było mi niepodobna, gdyż po odjeździe Kochanego mego gościa, wiele pilnych robót zrzucić z siebie musiałam. Pomiędzy innemi i kwestyę zbawiania Ojczyzny - na Twojej karcie. Załatwiłam się ze zbawianiem Ojczyzny wczoraj, a dziś zrana w opasce ubezpieczonej Ci je wysłałam. Pisałam bez brulionu od pierwszego rzutu i czasu na przepisanie nie było. Więc proszę Cię, droga, przepisz to dla mnie i przyślij, bo jakieś z tego zdanie , czy wyrażenie może mi być kiedy potrzebne. Przepraszam, że Cię tem trudzę, ale trudno. U każdego pisarza jest taka spiżarnia produktów niedrukowanych, z której w razie potrzeby okruchy jakieś czerpie, bo i to w mechanizmie naszych umysłów istnieje, że po raz drugi o jakimś przedmiocie, zupełnie taksamo napisać nam niepodobna.

Co się dzieje we Florjanowie . Od wyjazdu p.Tadeusza stąd, nic wcale o tem nie wiem. Jak zdrowie wszystkich Państwa. Czy zmniejszyły się newralgiczne bóle p.Broni. Czy p.Tadeusz nie przeziębił się w drodze powrotnej. Jak Ty się czujesz Janeczko. I jeszcze czy wszystkie już liście z drzew Florjanowskich opadły. Z moich nie jeszcze. Tu i ówdzie drżą jeszcze na gałęziach jak przestraszone a do lotu zerwać się nie mogące motyle. Już skończyła się piękna jesień. Dziś i tutaj słota była, mokry śnieg i tak od chmur ciemno, że o 2 1/2 przy obiedzie światło zapalić wypadło. Potem miałam trochę gości, jakieś dwie nieznajome figury z interesami i koledzy zn wieczorów muzowych na naradzie nad najbliższym. A teraz cicho w domu, jak makiem posiał. Ja piszę na jednym końcu domu, a Zosia na drugim przepisuje. Tak dnie cieką jeden za drugim, jak paciorki różańca, coraz bliżej ku krzyżowi, który jest jego zamknięciem. Powiedz wszystkim we Florjanowie, że pozdrawiam, wspominam, kocham, tęsknię a sama przyjm uściśnienia bardzo serdeczne i napisz kiedy do mnie o sobie o wszystkiem o wszystkich.

El. Orz.